NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 33 | Wąbrzeźno, dnia 15 sierpnia 1936 r. | Rok 17

11 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

LEKCJA

z pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan, rozdział 15, wiersz 1—10.

Bracia! oznajmuję wam Ewangelię, którą wam opowiedziałem, którąście też przyjęli i w której stoicie. Przez którą też zbawienia dostępujecie; jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiedziałem wam, chybabyście próżno uwierzyli. Bo najprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze podług pisma: a iż pogrzebiony jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według pisma. A iż widziany jest od Cephy, a potem od jedenastu. Potem widziany był od więcej niż od pięciu set braci wspołem, z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli. Potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów, a nakoniec po wszystkich był widziany i ode mnie jakoby od poronionego płodu. Bom ja jest najmniejszy między Apostoły, który nie jestem godzien, aby mnie zwano Apostołem, albowiem prześladowałem Kościół Boży. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska Jego we mnie daremną nie była.

ŁWANGELJA

św. Marka rozdz. 7, wiersz 31—37.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej im zakazywał, tem więcej rozsławiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

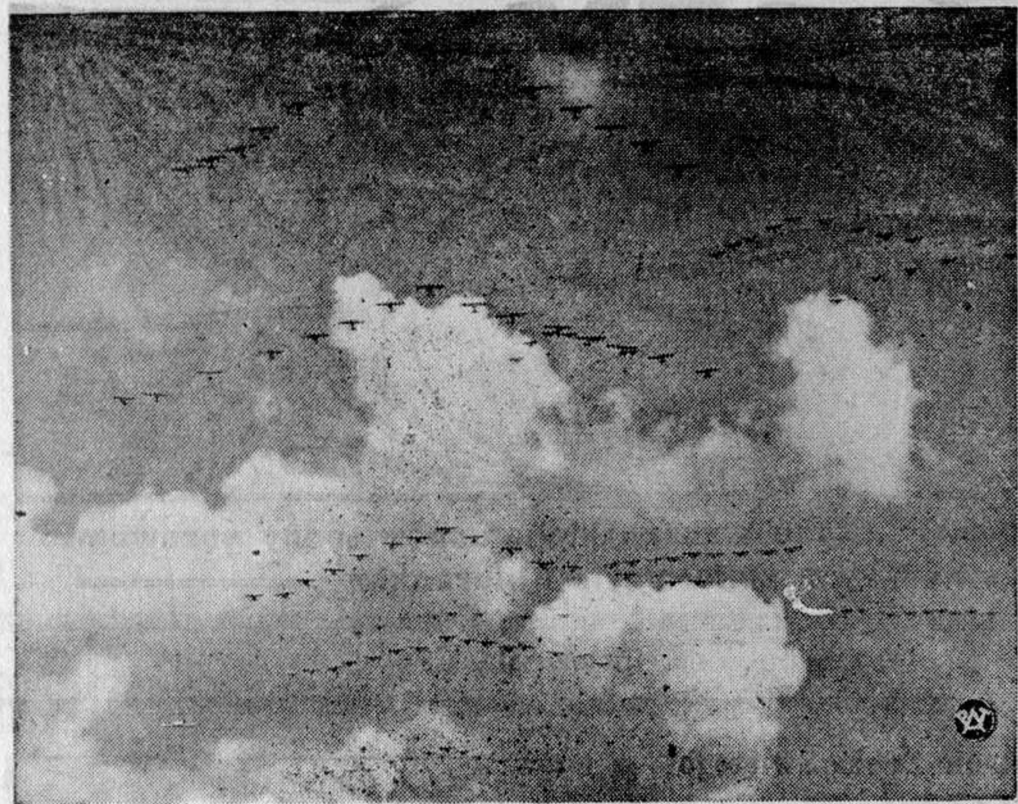


Pan Jezus uzdrawia chorych.

Nauka

Dlaczego Zbawiciel przy tym cudzie tyle różnych podjął czynności?

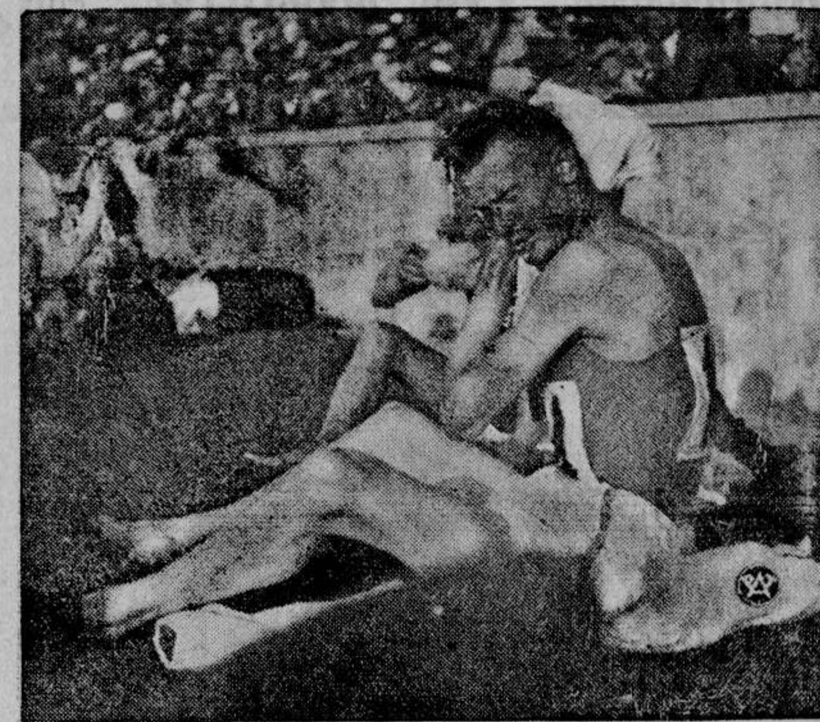
1. Ażeby głuchoniememu samemu wyraźnie pokazać, iż cudem go uzdrawia, i żeby zatem wiedział, komu zawdzięcza uzdrowienie i wreszcie, ażeby go przysposobić do wiary w Swoje Bóstwo. 2. Ażeby wiernym przez te znaki widzialne wskazać niewidzialne, duchowe prawdy. 3. Ażeby pouczyć Apostołów i Kościół Swój, jak i oni mają przy rozdzielaniu powierzonych im łask w sposób podobny zwracać uwagę wiernych przez znaki pod zmysły podpadające na ważności łaski i serce ich przygotować do tem lepszego jej przyjęcia. 4. Jak mówią święci Ojcowie, stało się to dlatego ażeby w tem uzdrowieniu głuchoniemego okazać niewidzialne skutki, jakie sprawia Zbawiciel przez Swe Sakramenta.



W piątek na lotnisku na Okęciu odbyła się przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym wielka rewja lotnicza. Wraz z generalnym Inspektorem przybyli na lotnisko wicem. Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz, gen. Regulski, gen. Malinowski i szereg wyższych oficerów sztabowych.. Po dokonaniu przeglądu samolotów ustawionych na polu wzlotów, gen. Rydz Śmigły udał się na wieżę meterologiczną, skąd przypatrywał się rewji samolotowej. Na zdjęciu widzimy polskie eskadry wojskowe, lotnicze podczas rewji.



Zdjęcie przedstawia moment złożenia przez ambasadora R. P. w Paryżu p. Juljana Łukasiewicza, wieńca na grobie nieznanego żołnierza, po uroczystem złożeniu listów uwierzytelniających Prezydentowi Republiki Francuskiej p. Albertowi Lebrun. Ambasador Łukasiewicz składa wieniec w obecności gen. franc. Sautel'a.



Fin zdobywcą złotego medalu w biegu na 10,000 metrów, czas 30:15,4 sek. Nie zdołał on jednak pobić rekordu Janusza Kusocińskiego ustanowionego w 1932 roku na Olimpjadzie w Los Angeles, z wynikiem 30,11,4 sek. Na zdjęciu naszem Salminen po starcie.



Zdjęcie przedstawia grupę osób, które wzięły udział w uroczystej ceremonji na Wawelu. Obok P. Prezydenta R. P. po prawej stronie stoi ambasador Valentino, po lewej minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

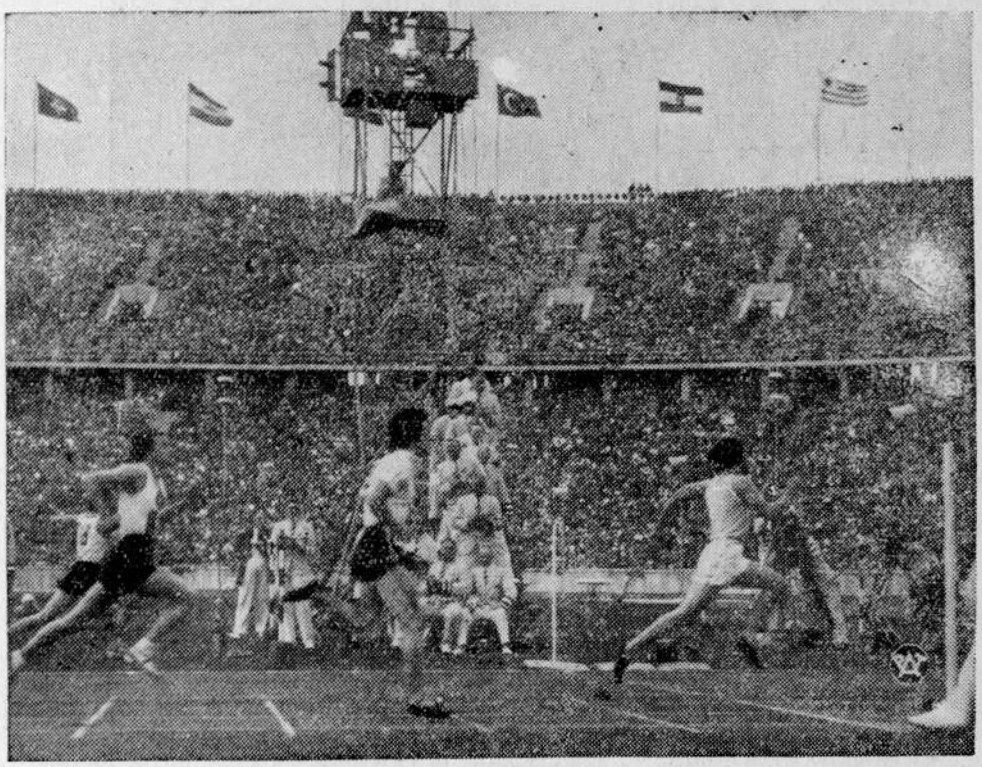


Wspaniały moment defilady przed 100 tysięczną publicznością zgromadzoną na uroczystości otwarcia Igrzysk z udziałem kanclerza Hitlera. Sztandar polski niesie zasłużony zawodnik Biniakowski, za nim postępuje Polski Komitet Olimpijski z prezesem płk. dypl. Glabiszem na czele, wreszcie zawodniczki i zawodnicy polscy.



Podczas ostatnich upałów, mieszkańc miast szukają ochłody na plażach. —

Rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZESKI"



Reprodukujemy na naszem zdjęciu oryginalny moment olimpijskiego — zwycięskiego finishu polskiej lekkoatletki Stelli Walasiewiczówny, która bieg na 100 metrów pań ukończyła wynikiem 11,7 sek. zdobywając srebrny medal olimpijski. Złoty medal zdobyła jak wiadomo zawodniczka Stephenson wynikiem 11,5 sek.



Do Warszawy przybył owacyjnie witany przez miejscowych zwolenników sportu strzeleckiego p. Józef Kiszkurno, mistrz świata w strzelaniu do gołębi (rzutków). P. Kiszkurno zdobył tytuł mistrza świata, podczas zawodów międzynarodowych w Berlinie uzyskując 273 punkty przed Węgrem Hallasy, który zdobył 272 punkty. —

Rocznica Cudu nad Wisłą

i tryumf Żołnierza Polskiego

Rozpętały się żywioły nad Rzeczpospolitą w lecie 1920 roku. Zaledwie zdołała Polska zrzucić z siebie jarzmo niewoli, narzucone przez rozbiory, zaledwie zdołała rozwinąć skrzydła Orła Białego do pełnej chwały lotu — gdy szarańcza ze wschodu znów ją zalała.

Fala bolszewicka przeszła słupy graniczne, nie strzeżone nawet jeszcze, rozgromiła pułki żołnierzyków polskich, ledwie od piersi matki oderwanych, a już oręż na obronę Ojczyzny dźwigających. Darła się naprzód niepowstrzymana fala zniszczenia. Na Warszawę! Na zniszczenie wiary katolickiej i cywilizacji!

I oto w chwili, gdy koń mongolski, stratowawszy kopytem plony pól urodzajnych, już chwytał w nozdrza chłód, zwiastujący bliskość Wisły, gdy watahy bisurmanów, ujrzały ze wzgórz wieżyce kościołów katolickich w Warszawie, gdy z piersi ich wyrwał się stutysięczny okrzyk radości — w tej samej chwili Opatrzność objawiła swą wolę.

Naprzeciw najeźdźcom rzucił się kapłan z krzyżem Chrystusowym w ręce, z nim garstka rycerzy, garstka szaleńców, własną piersią młodą broniąca i kładąca kres pochodowi mongołów. Padł kapłan katolicki ks. Skorupka, wiodący obrońców, ale Krzyż zwyciężył, zwyciężył Żołnierz Polski i siła żywotna narodu. Stał się „Cud nad Wisłą". Jak niegdyś ksiądz Kordecki, broniący stolicy Matki Boskiej Częstochowskiej, tak w roku 1920 ksiądz Skorupka uczynił pierwszy krok do zwycięstwa.

Z tej krwi przelanej wówczas wyrosła moc i znaczenie Rzeczypospolitej, jako mocarstwa, wchodzącego ponownie do rodziny narodów w blaskach sławy orężnej i siły moralnej. Wspominając dziś tę chwilę przełomową, pełni czci dla naszych Bohaterów powinniśmy sercem i myślą zwrócić się do Boga i jak Sobieski po zwycięstwie wiedeńskiem powiedzieć z pokorą: „Nie nam Panie, nie nam, lecz Imieniowi Twemu niech będzie chwała".

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — — —